Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 12 marca 1936 r. | Nr. 60

Senatorzy niemieccy mówią

W naszym sejmie — jak wiadomo — nie zasiada żaden poseł niemiecki. Jedynie do senatu weszło dwuch reprezentantów mniejszości niemieckiej z nominacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Było więc ciekawą rzeczą jakie stanowisko senatorzy niemieccy zajmą wczasie senackiej debaty budżetowej. W poniedziałek zabrał rzeczywiście głos przewodniczący rady niemców w Polsce p. senator Hasbach, reprezentujący odłam starych niemców, tradycją związany z dawną grupą Hugenberga, grupą junkierską. Po nim mówił senator Wiesner, reprezentujący odłam młodych.

Nie będziemy zastanawiali się nad deklaracją panów senatorów o lojalności mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego. Lojalność ta, skoro niemcy żyją na terenie państwa polskiego, jest ich prostym obowiązkiem a nie przypadkową, z dobrego humoru płynącą decyzją. Dobrze się więc stało, że senator Hasbach uważał za konieczne potępić zdecydowanie nielegalną antypaństwową robotę pewnych kół niemieckich na Śląsku. Byłoby zaś jeszcze lepiej, gdyby panowie senatorzy zechcieli się bliżej zainteresować sposobami pracy w terenie tak im bliskich ideowo i organizacyjnie: Jungdeutsche Partei czy Deutsche Vereinigung, które aż nazbyt często przekraczają swe uprawnienia ustawowe. Naskutek tego Deutsche Vereinigung musiała być na terenie całego powiatu morskiego w dniu wczorajszym rozwiązana. Bo społeczeństwo polskie radeby raz wreszcie móc uwierzyć, że deklaracje przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce są naprawdę szczere; dotąd niestety musimy określać je jako gołosłowne. Es folgen nich die Taten — panowie senatorzy.

I dlatego ważniejszem od deklaracyj z trybuny senackiej jest dla nas zachowanie się mniejszości niemieckiej w terenie. Aktywność organizacyjna niemców w Polsce wzrasta w ostatnich miesiącach w gwałtowny sposób. Deutsche Vereinigung idzie coprawda na noże z Jungdeutsche Partei ,ale te rodzinne kłótnie mobilizują w konsekwencji całość żywiołu niemieckiego tak, że dziś niemców niezorganizowanych w Polsce niema. Aktywizacja działania mniejszości niemieckiej rozpoczęła się od zachodu Polski, obecnie zaś obejmuje już teren całej Rzeczypospolitej. Jungdeutsche Partei chwali się, że pozakładała swoje placówki nawet pod Warszawą Deutsche Vereinigung uchwaliła przed kilku tygodniami w Bydgoszczy, aby zasięgiem organizacyjnym objąć całą Polskę. Niemcy na Wołyniu są w tej chwili pupilkami wszystkich niemieckich zrzeszeń.

To są fakty, któreby nas mogły jeszcze nie niepokoić, gdyby działalność mniejszości niemieckiej była prowadzona we właściwych proporcjach, w rozmiarach, odpowiadających nikłemu procentowi ludności niemieckiej w Polsce. Tymczasem jest przeciwnie. Na zebrania niemieckie w małym Nowym Tomyślu, czy w Kartuzach zwozi się członków autobusami nieraz dziesiątki kilometrów. Tam, gdzie mieszka stu niemców zjeżdża się nagle kilkaset. Masówki te zachowują się krzykliwie, prowokująco. A ci wysłannicy organizacyj niemieckich niepokojący w i jakiemiś statystykami? A nauczyciele wędrowni, rozdrażniający ludność osiedli rdzennie polskich? A nazwa Poznania doczepiona od trzech dni do „Posen" w tytule „Posener Tageblattu"? Nie mnożymy przykładów — opinja polska zna i ocenia je bardzo dobrze. Panowie senatorzy wiedzą także o co chodzi.

Niechże więc panowie senatorzy nie skarżą się na ton prasy wielkopolskiej; nie że nie obniżają naszych władz za rzekome nieuwzględnianie postulatów niemieckich w momencie gdy opinja polska tymże władzom zarzuca właśnie zbytnią tolerancyjność. Bo nikogo gnębić nie chcemy, ale żądamy sprowadzenia działalność mniejszości niemieckiej do właściwej miary.

J. W.

Liga Narodów chwyci Niemcy w tryby sankcyj

Włochy miałyby byc pozyskane do współdziałania kosztem... Abisynji

GENEWA. 11. III. — Głównym tematem kuluarowych rozmów w Genewie jest w tej chwili sprawa, czy problem włosko-abisyński ma być rozpatrywany przed sprawą niemiecką czy też odwrotnie. Prawdopodobnie obie kwestje rozpatrywane będą równocześnie. Wybitne sfery genewskie lansują równoczesność rozwiązania, gdyż chcą **aby Włochy wzięły udział w przewidywanych sankcjach gospodarczych i finansowych przeciw Niemcom.**

Ponieważ jednak takie rozwiązanie spowodowałoby ciężkie szkody dla gospodarstwa włoskiego. Włochom przyznanoby specjalne rekompensaty gospodarcze. Nie trzeba dodawać że **takie odszkodowanie odbyłoby się na koszt Abisynji.** Tego rodzaju formułka omawiana była wczoraj szczegółowo, tem bardziej, że uważają iż Mussolini który chciałby się oczyścić z zarzutu napastnika, a który bynajmniej nie lekceważy ataku niemieckiego, chętnie zgodzi się na takie rozwiązanie.

Min. Sarraut przed mikrofonem,
W dzień po złożeniu memorandum niemieckiego w sprawie Locarna i strefy nadreńskiej, premjer francuski min *Sarraut* wygłosił wielką mową przez radjo w której warunki niemieckie uznał za niemożliwe do przyjęcia.

Bojkot Olimpjady berlińskiej?

Charakterystyczne jest, że w kołach Ligi Narodów zajmowano się również sprawami niepolitycznemi, które jednak do pewnego stopnia zahaczają o politykę, a mianowicie **Olimpjada w Berlinie.** Jest pewne, że w razie gdyby obrady Rady Ligi Narodów nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, **Francja a z nią i państwa sojusznicze nie wezmą udziału w olimpjadzie** i oficjalnie o tem zawiadomią Berlin. W późnych godzinach wieczornych nadeszły do Genewy wiadomości, iż **związki sportowe Francji, Belgji i państw Małej Ententy oświadczyły się przeciw udziałowi w Olimpjadzie w Berlinie,** równocześnie zaś rozważano kwestję turystyki do Niemiec.

CO POWIEDZIAŁ MIN. BECK AMBASADOROWI FRANCJI

PARYŻ. 11. III. — Oczekiwane tu z niezwykłą niecierpliwością sformułowanie oficjalnego stanowiska Polski w sprawie ponownego zerwania przez Niemcy paragrafów traktatu wersalskiego, nastąpiło w drodze opublikowania **oświadczenia, które min. Beck złożył wobec ambasadora francuskiego Noela.** Według źródeł francuskich **min. Beck zapewnił ambasadora, że Polska czuje się tak jak i dawniej zobowiązaną paktem polsko-francuskim z r. 1921 i spełni swój z tego paktu wynikający obowiązek.** Pakt polsko-francuski nie został w niczem naruszony przez porozumienie polsko-niemieckie z 26 stycznia 1934 r., podobnie zresztą jak i wszystkie inne pakty, jak z Rumunją i Rosją.

Stanowisko Polski spotkało się z bardzo sympatycznem przyjęciem przez opinję publiczną, która nie może zrozumieć w czyim interesie szerzono przez tak długi czas w Paryżu wiadomości o odwróceniu się Polski od Francji na rzecz Niemiec. (AP.)

Złamanie solidarności społeczeństwa

W Szamotułach i Pniewach wprowadzono ubój rytualny

Opinja publiczna domaga się wyjaśnień

W ostatnich dniach miasta wielkopolskie Szamotuły i Pniewy, w których dotychczas uboju rytualnego wogóle nie było, wyłamały się z jednolitego frontu w walce o humanitarność oraz gospodarczą racjonalność uboju i pozwoliły wprowadzić w swoich rzeźniach ubój rytualny.

Dziwi nas ogromnie, że na Ziemi Wielkopolskiej, którą cechuje wielkie wyrobienie obywatelskie, znalazły się miasta, które dla zysku zgodziły się zaprzepaścić ideę. Jako przykład solidarności społecznej może służyć miasto Swarzędz, które propozycje żydowskie wprowadzenia uboju rytualnego odrzuciło z całą stanowczością, mimo obietnic wysokich zysków.

Zaznaczyć należy, że sposób przewożenia mięsa z uboju rytualnego w Pniewach i Szamotułach do Poznania urąga wszelkim wymaganiom higieny.

WŁOSI PRZYGOTOWUJA SIE DO ROZBICIA

OSTATNIEJ ARMJI ABISYŃSKIEJ NA FRONCIE PÓŁNOCNYM

Asmara, 11 III. — Usiłowania nawiązania rokowań pod egidą Ligi Narodów nie wpłynęły na dłuższe powstrzymanie operacyj wojennych.

Na całym froncie północnym trwają *gorączkowe przygotowania do dalszej ofensywy włoskiej.* Armja włoska organizuje na zajętych niedawno obszarach nową *sieć komunikacyjną i służbę aprowizacyjną.* Według informacyj ze źródeł angielskich, dowództwo włoskie będzie starało się jeszcze przed okresem deszczów *złamać opór jedynej armji abisyńskiej, broniącej drogi do Dessie.* Armją tą dowodzi rzekomo osobiście cesarz Haile Selassie. Liczy ona 10.000 żołnierzy, należących przeważnie do gwardji cesarskiej.

Na rzece Takazze Włosi ufortyfikowali się i zajmują wszystkie brody. Zamiarem ich jest *kontynuowanie ofensywy* na południe od rzeki Takazze, w kierunku prowincji Godżam.

Włosi mają nadzieję, iż uda im się zmusić armję cesarza do decydującej bitwy. Jest to zdaniem ich jedyna armja, zdolna jeszcze do wzięcia udziału w prawdziwej bitwie. Na wszystkich odcinkach frontu północnego *wojska włoskie posuwają się wolno naprzód,* akcja ta jednakże jest uzależniona od oczyszczenia terenu z drobnych oddziałów nieprzyjaciela i odbudowy dróg.

Zaprzestanie bombardowania w ubiegłą niedzielę miało na celu zaznaczenie *w ciągu 24-godzinnego rozejmu* przyjęcia przez Włochy propozycji Ligi Narodów, ale niezwłocznie potem działalność lotników włoskich została wznowiona i trwa w dalszym ciągu.

Druga narada amb. Chłapowskiego z min. Flandinem

PARYŻ, 11. III. — Wczoraj o godz. 18-ej ambasador Rzeczypospolitej, Chłapowski, przyjęty był ponownie na audiencji przez min. Flandina. (PAT)

Dramatyczny przebieg rozmowy amb. Poncela z min. Neurathem

PARYŻ 11. III. — Według doniesienia „Figaro" w czasie wręczenia noty niemieckiej przez ministra Neuratha ambasadorowi Francois-Poncet doszło między nimi do starcia. Ambasador oświadczył, że zachodzi tu widoczne **jednostronne zerwanie traktatów,** wobec czego Francja przedsięweźmie odpowiednie kroki zaradcze. Neurath wzburzony chciał tłomaczyć coś ambasadorowi, lecz ten żądał oświadczenia się na jego zarzuty czy zachodzi naruszenie umów czy też nie. Neurath, przyparty do muru, usiłował wykręcić się sianem, lecz ambasador trwał przy swoiem zapytaniu, a gdy nie otrzymał odpowiedzi **chłodno pożegnał ministra niemieckiego.** Zaznaczyć należy, że na mowie Hitlera nie było ani ambasadora francuskiego, ani angielskiego, co było pewnego rodzaju sensacją. (AP.)

Straik w Politechnice zakończony

WARSZAWA, 12. b. m. Wczoraj wieczorem wywiesił senat Politechniki warszawskiej obwieszczenie, zawiadamiające studentów, że w najbliższym czasie rozpatrzone zostaną raz jeszcze ulgi w opłatach akademickich i być może, że niektóre postulaty młodzieży zostaną uwzględnione. Wskutek tego ogół strajkujących akademików, zgromadzonych w gmachu Politechniki odbył wiec, na którym postanowiono strajk przerwać i opuścić gmachu Politechniki. W związku z tą uchwałą dzisiaj od godz. 10-tej rano studenci zaczęli stopniowo opuszczać gmach Politechniki (M)

Hitler raz jeszcze wyrzeka się woiny

i zapewnia o poszanowaniu granic

Berlin, 11 bm. W dniu wczorajszym kanclerz Hitler wyjechał z Berlina na odpoczynek do swej posiadłości w Berchtesgaden. W przejeździe przez Monachjum Hitler przyjął znanego dziennikarza angielskiego, Ward Price'a, któremu udzielił wywiadu.

W rozmowie tej Kanclerz podkreślił poszanowanie dla całości terytorjalnej Austrji i Czech, oraz stwierdził, że powrót Niemiec do Ligi Narodów jest postanowiony. Tylko wówczas, przy wspólnym stole obrad, można będzie doprowadzić do załatwienia spraw kolonjalnych.

Kanclerz wskazał również na dodatnie wyniki paktów nieagresji m. in. zawartego z Polską, paktów, które doprowadziły do rozpatrywania każdej sprawy w drodze bezpośredniej.

W obecnej sytuacji, wytworzonej po mowie w dniu 7 marca, Kanclerz widzi, że jedynym objektywnym pośrednikiem, który przyczynić się może do wyjaśnienia sytuacji, jest Anglja.

Na zapytanie **Price'a, czy garnizony w Nadrenji zostaną powiększone,** Hitler odpowiedział, że fakt wkroczenia do strefy zdemilitaryzowanej jest potwierdzeniem że władza rządu niemieckiego rozciąga się na wszystkie ziemie niemieckie; siła tych oddziałów jest normalną dla czasów pokojowych i równą innym garnizonom.

Dalej kanclerz stwierdził, że **Niemcy nie żywią żadnych terytorjalnych pretensji do Francji** i żywić nie będą, toteż o zamiarach wojennych mowy być nie może.

W dalszym ciągu kanclerz zauważył, że od czasów wielkiej wojny układy międzynarodowe łamały nie Niemcy, ale inni sygnatarjusze układu wersalskiego i locarneńskiego.

Wywiad zakończył kanclerz Hitler wyrażeniem przypuszczenia że każdy mąż stanu każdego kraju, jeśliby zastał sytuację swego kraju taką jaka była dopiedawna w Niemczech, postępowałby tak jak Hitler.

Kanclerz Hitler wyraził nadzieję że przyjęcie jego propozycji przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego. (m)

Poważna różnica zdań między Anglją i Francją

Przebieg wczorajszych narad paryskich. — Dalsze rozmowy odbędą się w Londynie

PARYŻ, 11. III. Konferencja przedstawicieli państw - sygnatarjuszy traktatu locarneńskiego rozpoczęła się wczoraj o godz. 10,30 zrana w sali zegarowej na Quai d'Orsay, to jest w tej samej sali, w której pod ins.no p k Briand-Kellogg. Obecni byli: z ramienia *Francji* — Flandin Paul - Boncour, sekr. gen. Leger, a także Bargeton, Massigli, Basdevant i Rochet, z ramienia *W. Brytanji* — min. Eden, lord Halifax, ambasador Clerk, a także Strang Wighram, Hankey i Malkin, z ramienia *Włoch* ambasador Cerruti, Mark, Talamo i Scamacca, z ramienia *Belgji* — premjer van Zeeland, ambasador Kerchove a także van Zuylen.

Obrady konferencji zagaił min. Flandin, oświadczając, że narada ma na celu *wymianę informacji i poglądów*, natomiast powzięcie decyzji przed sesją Rady Ligi narodów nie byłoby wskazane. Obrady trwały do godz. 13,30

Już na wstępie narad zaznaczyła się *poważna różnica poglądów na sytuację między delegacją angielską i francuską.*

Wieczorem od godz 19.30 do 20.15 odbyła się *druga narada*, po której ogłoszono, iż dalsze rozmowy państw-sygnatarjuszy *odbędą się w Londynie we czwartek*. Ponadto rząd brytyjski zwrócił się do przewodniczącego Rady Ligi, *by posiedzenie Rady Ligi zwołano również do Londynu na sobotę*. Wobec tego posiedzenie komitetu 13-tu, wyznaczone na dzisiaj w Genewie, odwołano.

Jak słychać, Anglja nie chce słyszeć o jakichkolwiek natychmiastowych represjach przeciw Rzeszy oraz pragnie przyjąć propozycje Hitlera za podstawę rokowań, natomiast Francja chciałaby najpierw — przy pomocy sankcyj gospodarczych — zmusić Niemców do wycofania wojska z Nadrenji i potem dopiero przystąpić do rokowań.

SYTUACJA JEST BARDZO POWAŻNA

Londyn, 11. III. — Przeniesienie narady mocarstw locarneńskich or z nadzwyczajnej sesji Rady Ligi do Londynu nastąpiło wskutek inicjatywy i zaproszenia rządu brytyjskiego.

Powodów tego nieoczekiwanego kroku dopatrywać się należy przedewszystkiem w tem, że kategoryczne żądania Flandina postawiły Edena i Halifaxa w bardzo trudnej sytuacji, wobec ograniczonego charakteru pełnomocnictw, jakich udzielił im gabinet brytyjski. Zwłaszcza min. Eden nie chce powtarzać doświadczeń Hoare'a i, nie będąc pewnym stanowiska gabinetu, pragnie uniknąć dezawuowania go przez premjera Baldwina jak to miało miejsce ze sir Samuela Hoare.

Niewątpliwie cień niedawnej afery kryzysu gabinetowego spowodu propozycyj paryskich Hoare'a i Lavala nakazuje ostrożność, tem bardziej, że opinja publiczna w Anglji jest dla oferty Hitlera raczej przychylna. O ile więc z racji nieprzejednanego stanowiska Francji Wielka Brytanja będzie zmuszoną zająć stanowisko dla Niemiec mniej korzystne, to lepiej zmianę stanowiska przeprowadzić w Londynie pod kontrolą całego rządu, parlamentu i opinji publicznej.

Fakt odwołania Rady Ligi w Londynie niewątpliwie wpłynie w sensie spotęgowania odpowiedzialności Wielkiej Brytanji za przyszłe losy Europy.

DELEGACJA WĘGIERSKA PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Z WARSZAWY donosi (PAT). 12-go b. m. Budapesztu przybyła do Warszawy węgierska delegacja do rokowań handlowych i turystycznych.

Na dworcu gości węgierskich witali członkowie poselstwa węgierskiego w Warszawie z ministrem de Hory, podsekretarz stanu w Min. przemysłu i handlu dr. Franciszek Dolezal, jako przewodniczący polskiej delegacji radca M. S. Z. dr. Brzeziński, konsul R. P. w Budapeszcie Chełmicki, prezes polskiego Tow. handlu kompensacyjnego b. min. Szydłowski i in.

Po krótkiem cercle w salonie recepcyjnym dworca głównego, delegaci węgierscy odjechali do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

W skład delegacji węgierskiej wchodzą: jako przewodniczący minister pełnomocny Nickel — dyrektor departamentu ekonomicznego MSZ. p. Ferenczi — podsekretarz stanu Min. handlu, hr. Zichy — dyrektor państwowego urzędu turystycznego, Dorner — radca Min. przemysłu, Fabini — radca Min. rolnictwa oraz p. Traub — referent do spraw polskich w węgierskiem MSZ.

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Z WARSZAWY donosi (ISKRA): P. Jerzy Hoszard z centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został attache poselstwa Rzeczypospolitej w Hadze z dniem 1-ym bm.

Wicekonsul Piotr Kurnicki z konsulatu generalnego w Kijowie odwołany został do centrali MSZ z dniem 29-ym ub. m.

Zawieszenie działalności „Deutsche Vereinigung"

TORUŃ, 11. III. — Starostwo morskie w Wejherowie wydało w dniu wczorajszym decyzję zawieszającą działalność Deutsche Vereinigung na terenie całego powiatu morskiego. (Pat.)

Berlin nie chce płacić należności tranzytowych

WARSZAWA, 10. III. — Do Warszawy powrócili z Berlina wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski oraz delegat ministerstwa skarbu, nacz. Domaniewski. W Berlinie prowadzili oni pertraktacje z delegacją niemiecką w sprawie regulacji należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowe rokowania nie dały wyniku delegaci polscy powrócili do Warszawy bez rezultatu. Jak słychać, dalsze rozmowy o likwidację kolejowych pretensji polskich mają być kontynuowane w Warszawie.

Czystka w armji japońskiej

TOKIO, 10. III. — Agencja Domei donosi: Pięciu generałów, a mianowicie: Araki, Mazaki, Hajasi Kowashima i Abe, którzy podali się do dymisji, poczuwając się do odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia, z dniem dzisiejszym przeniesiono w stan spoczynku.

Prasa donosi, że władze wojskowe, ustalając ściśle odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia usuną ponad 1000 oficerów z szeregów armji.

Senat jednomyślnie stwierdza konieczność zwiększenia uzbrojenia Polski

WARSZAWA, 11. III. — Senat rozpatrywał w dniu wczorajszym budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Referent budżetu, p. sen. Zarzycki omawiając globalne cyfry wydatków na armję, wyraził wątpliwość, czy przewidywana kwota odpowiada istotnym potrzebom organizacyjnej obrony naszego Państwa na wypadek wojny oraz czy choć w poważnej części jesteśmy w stanie sprostać niebywałemu wyścigowi zbrojeń, jakiego świadkami jesteśmy od kilku lat. Nasze położenie wojskowo-geograficzne nie jest wyjątkowo korzystne i spokój w tej części Europy zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy Polska jako państwo będzie dosyć silną, aby utrzymać równowagę między dwoma poważnie sprzecznemi organizmami państwowemi i społecznemi.

Polska wykazała duże postępy w zakresie zwiększenia swej obronności. Uzyskaliśmy duży poziom wyszkolenia, dużą jednolitość i zwartość służbową, jak i moralną korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Ulepszyliśmy uzbrojenie i zaopatrzenie naszego wojska. Mamy postępy w lotnictwie i motoryzacji. **Musimy się jednak liczyć z faktami, które zmieniają położenie naszego bezpieczeństwa na naszą niekorzyść.**

Po przemówieniu referenta zabrał głos **minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki,** który przypomniał, że już w swych poprzednich przemówieniach wskazywał **na planowy postęp w armji która modernizuje się i doskonali swój sprzęt, rozbudowuje przemysł, powiększa swe zasoby i zapasy wojenne, a prócz tego otoczona sympatją społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego.**

Minister stwierdził że normalny, przystosowany do kryzysowej polityki budżetowej rozwój naszych prac w tej dziedzinie, został przez okoliczności niezależne od nas zakłócony w związku z wyścigiem zbrojeń. Wskutek tego **stanowisko Polski i stosunek jej do sił państw obcych może spaść na niższe szczeble o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa pracy nad obroną Państwa. Znaleść więc trzeba środki poza ramami budżetu, by odpowiedzieć narastającym potrzebom.**

W dyskusji zabrał głos senator Sieroszewski, który w imieniu uczestników walk o niepodległość, zaproponował przyjęcie następującego oświadczenia:

„Senat Rzeczypospolitej, uchwalając budżet armji naszej, widzi niedostateczność środków, jakie w trudnych warunkach Rzeczpospolita przeznaczyć może na tworzenie swej siły obronnej. Senat stwierdza jednolitą więź całego społeczeństwa z postawą ideową i pracą armji oraz gotowość wszystkich obywateli do największych ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej.

Równocześnie senat składa wyrazy uznania dla kierowników armji i dla całej siły zbrojnej".

Oświadczenie to izba przyjęła gromkiemi oklaskami.

Przesunięcie terminu wyborów do rady miejskiej w Poznaniu

Uchwały Rady ministrów

WARSZAWA, 11. III. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Wprowadzenie w życie tej ustawy było jednym z najważniejszych postulatów polityki społecznej w Polsce. Od chwili odbudowy państwa zbiorowe układy pracy rozwinęły się w bardzo silnym stopniu stanowiąc dziś nieodzowny czynnik składowy zorganizowanych stosunków między pracownikami i pracodawcami w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego. Ogólne normowanie ustawodawcze tej sprawy istnieje dotychczas tylko w byłem zaborze pruskim. Brak tego typu ustawodawstwa ogólnego dla całego Państwa daje się dotkliwie odczuwać. Układy zbiorowe bowiem poza dzielnicą zachodnią nie posiadała mocy prawnie uznanej i wiele kwestyj łączących się z tem zagadnieniem nie znajduje jasnego, jednolitego rozstrzygnięcia. Wprowadzenie ustawy o zbiorowych układach pracy, przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków gospodarczych, poprzez uniemożliwienie walki konkurencyjnej pomiędzy zakładami pracy, prowadzonej kosztem zarobków robotniczych.

Wkońcu rada ministrów uchwaliła zarządzenie w sprawie przedłużenia terminu wyborów do rady miejskiej w Poznaniu oraz ustaliła listę przedsiębiorstw, które będą badane przez komisję do zbadania przedsiębiorstw państwowych.

SKANDALICZNY NIEMIECKI „BAEDECKER"

Po zakończeniu debaty nad budżetem M.S.Wojsk. Senat uchwalił budżety Min. sprawiedliwości Min. poczt i telegrafów oraz Min. komunikacji.

Przy tym ostatnim budżecie sen. Rudowski odczytał wiadomość jaka pojawiła się w jednym z dzienników warszawskich który podał, że Niemcy wydali obecnie książkę dla turystów przybywających do Niemiec na olimpjadę. W książce tej p.t. „Państwo niemieckie" przy wytyczeniu planu wycieczek po Niemczech zaliczono do Rzeszy niemieckiej Alzację, Lotaryngję, teren w. m. Gdańska, jak również część Polski z Poznaniem i Toruniem. Załączona do książki mapa uwidacznia dawne przedwojenne granice Niemiec i wymienione miasta polskie oznacza jako oderwane od macierzy. Przy spisie miejscowości zamieszczono informację, z której wynika, że cała Wielkopolska i Pomorze wraz z Gdańskiem należą jeszcze do „Reichu". Referent podkreśla, że przewodnik ten został zaakceptowany przez niemieckie min. propagandy. (głosy: skandal, skandal). Referent oświadcza, że wydawnictwem tem zainteresuje się chyba nasze Min. spraw zagr..

W związku z powyższą sprawą, sen. Lubomirski zwraca się do rządu by przewodnik ten został zakazany na całym terenie Rzeczypospolitej. Oświadczeniu temu towarzyszyły gromkie oklaski.

Ks. Żongołłowicz nie zgłaszał dymisji

Warszawa (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongollowicz zgłosił dymisję. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna. (M)

Litewska delegacja handlowa przybyła do Berlina

BERLIN. 10. III. — Do Berlina przybyła delegacja litewska dla rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

Traktat handlowy litewsko-niemiecki, zawarty w roku 1928 został przed półtora rokiem przez Niemcy wypowiedziany.

Przyczyny katastrofy „City of Khartum"

KAIR. 10. III. — Władze brytyjskie zakończyły dochodzenia w sprawie katastrofy samolotu „City of Khartum".

Jak wynika z dochodzenia, przyczyną katastrofy był brak materjałów pędnych.

ECHA ZBOMBARDOWANIA ANGIELSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Major Burgovne, kierownik stacji angielskiego Czerwonego Krzyża w Abisynji, zginął podczas ataku włoskich lotników.

W omłocie

70 proc. ogółu młodzieży akademickiej korzysta w opłacie czesnego z ulg, sięgających od jednej czwartej do pełnej wysokości opłaty. Minister oświaty kilkakrotnie stwierdził, że w dalszym ciągu zabiegać będzie o poprawę sytuacji materjalnej młodzieży, że jednak natychmiastowe, generalne obniżenie opłat jest niemożliwe, bowiem zdezorganizowałoby zupełnie akcję pomocy dla niezamożnej młodzieży, a byłoby zarazem uprzywilejowaniem młodzieży zasobniejszej.

Mimo jednak najlepszej woli i zrozumienia sytuacji ze strony Ministerstwa oświaty niepokoje na wyższych uczelniach trwają. Ukryci za kulisami menerzy znajdują coraz nowe pretekstv dla siania zamętu. Panuje pozatem dziwna zbieżność między uporczywą agitacją str. narodowego w terenie a wydarzeniami w szkołach akademickich. Ostatnio partyjna reżyserja wpadła na pomysł zorganizowania „strajku okupacyjnego" na Politechnice warszawskiej.

Młodzież akademicka — bez względu na jej polityczne poglądy — cieszy się sympatją społeczeństwa. Korzysta też z dużej tolerancji nawet wtedy, gdy nazbyt aktywnie zajmuje się polityką. Wszystko ma jednak swoje granice. Obecnie są one już osiągnięte. Nie można pozwolić, by garść politykierów dezorganizowała tok studjów, by wręcz uniemożliwiała młodzieży naukę. Sądzimy, że przy zachowaniu wyrozumiałości dla niewyrobionej, łatwo ulegającej agitacji młodzieży, trzeba wziąć się ostro do ujawnienia i ukarania właściwych winowajców. Z cechującą ich zawsze odwagą skrzętnie ukrywają się za kulisami. Są jednak środki, by ich stamtąd wyłuskać i postawić oko w oko z odpowiedzialnością, od której tak stronią.

*

Kampanja żydów przeciwko zniesieniu uboju rytualnego staje się coraz zuchwalsza.

Uważamy, że nie należy poniżać się do polemik z żargonówkami. Najwłaściwszą odpowiedzią będzie jak najszybsze uchwalenie ustawy przez Sejm i Senat. Społeczeństwo polskie jest całkowicie jednomyślne w tej kwestji: obie izby ustawodawcze muszą dać również wyraz tej jednomyślności.

Z fali na falę

Pierwsi polscy podróżnicy po Abisynji Abisynja wzbudza dziś wielkie zainteresowanie, ale dawniej była krajem niezmiernie mało znanym, tembardziej więc wyda nam się ciekawy fakt że Polacy już w 18 wieku odwiedzili tajemnicza Etiopję Pierwszy polski opis tego kraju zawdzięczamy podróżnikowi polskiemu który przebywał w Abisynji w połowie wieku 19-ego Opowie o tem przez mikrofon dnia 14 III o godz 17 00 w cyklu odczytów Polacy na dalewich lądach i morzach" p Roman Umiastowski

Góry polskie jako natchnienie artystów Audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 14 marca poświęcona jest polskim górom, których piękno skłaniało niejednokrotnie naszych artystów do tworzenia oryginalnych i pięknych dzieł w literaturze i muzyce Audycję wypełnią fragmenty prozy i poezji oraz utwory muzyczne które zilustrują radjowy temat „Góry polskie jako natchnienie artystów" Audycja nadana będzie jak zwykle o godz 21 00

Uśmiech Poznania Po kilkutygodniowej przerwie wraca do programu radjowego poznańska wesoła audycja pt „Uśmiech Poznania" Skolei w audycji tej z trudnościami radjowego humoru mierzyć się będzie Stefan Balicki nietylko świetny nowelista i autor szeregu wybitnych słuchowisk radjowych, ale także satyryk i humorysta Humor Balickiego jest coprawda innego gatunku aniżeli humor Gerżabka więcej w nim satyry a mniej wesołości Audycja Balickiego pt „Zgoda musi być" nadana będzie w sobotę dnia 14 III o godz 21,30

Przez okienko humoru

PIERWSZA ARTYSTKA.

Starzejąca się primadonna:

— Proszę bardzo, uchodzę za jedną z pierwszych artystek na świecie!

— Bardzo możliwe! Tak też mniej więcej oceniałem wiek pani

DRUGI RAZ NIE.

— Powiedz, kochany, czy gdybyśmy byli młodzi jak wówczas, ożeniłbyś się znowu ze mną?

— Nie zakłócaj lepiej spokoju [illegible] panuje między nami.

ZA 5 GROSZY.

Mały Staś wchodzi do sklepu:

— Proszę o mieszane cukierki za 5 groszy.

— Masz tu dwa cukierki i sam je sobie pomieszaj.

PRZYJACIELE AKTORZY.

Aktor I. — Jak ci się podobałem wczoraj w roli króla?

Aktor II. — Jeśli chcesz wiedzieć koniecznie: od wczoraj jestem republikaninem!

Kilkaset robotników uległo zatruciu

podczas przebijania tunelu dla elektrowni

Przerażająca rewja żywych nieboszczyków podczas koszmarnego procesu przed sądem pracy w Waszyngtonie

W jednym z tygodników francuskich znajdujemy następującą wstrząsającą korespondencję Waszyngtonu:

Setki skazanych na śmierć, którzy przyszli wnieść oskarżenie przeciw sprawcom ich losu — oto atmosfera koszmarnej rozprawy, toczącej się obecnie w Waszyngtonie przed specjalną komisją pracy, przeprowadzającą dochodzenia na temat wydarzeń, które wtrąciły miasteczko Gauley Bridge w stanie Wirginja w bezbrzeżną rozpacz. Kilkuset robotników zmarłych w męczarniach i blisko tysiąc ludzi skazanych na okrutną śmierć — oto bilans tego tragicznego wypadku, przybierającego rozmiary najokropniejszej katastrofy.

Przed kilku miesiącami mianowicie jedno z towarzystw budowlanych przystąpiło do przebicia tunelu, celem skierowania wód rzeki New River ku nowej elektrowni w Gauley Bridge. Zaangażowano tysiące robotników, — przeważnie bezrobotnych i ludzie ci przystąpili do pracy, toczącej się w atmosferze zgęszczonej kłębami kurzu od nieustannych eksplozyj — radośni, nieświadomi okropnego niebezpieczeństwa, ciążącego nad nimi, szczęśliwi, że mogą, na kilka miesięcy przynajmniej zapewnioną pracę. W Gauley Bridge panowała radosna aktywność...

PIERWSZE OBJAWY ŚMIERTELNEGO ZATRUCIA SETEK ROBOTNIKÓW

Dopiero w parę miesięcy później zaczęły się objawiać pierwsze symptomy śmiertelnego zatrucia. Naprzód były to nieliczne, odosobnione wypadki: niektórzy robotnicy skarżyli się na ogromne zmęczenie, chwiali się na nogach, przy najmniejszym wysiłku; następnie wskutek suchego i niezmiernie bolesnego kaszlu, musieli przerwać pracę. Nie zwrócono najmniejszej uwagi na te pierwsze objawy; zastąpiono chorych innymi. Strach padł na całą ludność, a lekarze, przywołani do chorych, których stan wciąż się pogarszał, postawili straszną djagnozę:

„Silicosa 55, tj. choroba w większości wypadków śmiertelna, spowodowana osadzeniem się w płucach pyłu sileksowego, czyli krzemiennego.

WYNIKI WSTĘPNEGO ŚLEDZTWA

Zarządzono śledztwo. Okazało się, że skała, przez którą drążono tunel, zawierała 97 procent krzemieni, to znaczy, że ludzie pracowali całemi tygodniami wśród istnego „kurzu szklanego", który stopniowo, zdradliwie nagromadził się w płucach.

Kiedy pierwsze objawy ich zaskoczyły, było już zapóźno. Byli bezapelacyjnie skazani na śmierć.

CZARNA ROZPACZ W OSADZIE

Gdy tylko okropna ta wiadomość się rozpowszechniła, rozpacz ogarnęła całe Gauley Bridge. Prawie wszyscy mężczyźni miasteczka brali udział w robotach; a w każdej rodzinie są teraz umarli i chorzy; codziennie konstatuje się nowe wypadki, a ponieważ każdy chory wie, że jest skazany na śmierć, wskutek tego nawet ci, którzy są jeszcze zdrowi, żyją w dławiącym strachu. Jedni popadli w obłądanie, inni popełnili samobójstwo. Ulice są opustoszałe i martwe; okropny strach padł na całe miasteczko, z którego życie stopniowo uchodzi...

Wiadomości te, rozpowszechniwszy się w całej Ameryce, wywołały u całej ludności silne wzburzenie. Chwilowo śledztwo nie jest jeszcze ukończone, ale już jeden z członków komisji, miss Allen, złożyła prasie deklarację, będące oskarżeniem przedsiębiorstwa, które, mimo iż znało naturę terenu pracy, nie przedsięwzięło odpowiednich środków zapobiegawczych.

PRZED SĄDEM WASZYNGTOŃSKIM

Jak wyrazić żałobną atmosferę rozpraw waszyngtońskich, na które przybyli składać zeznania ci żywi nieboszczycy, jedni z rozpaczliwą nienawiścią krzycząc, że chcą jeszcze żyć, żyć, żyć! — drudzy smutni, przygnębieni, już zrezygnowani...

Mrs. Jones, jedna z tamtejszych kobiet, straciła wszystkich trzech synów, a mąż jej leży w agonji. Pewien robotnik, stojąc jako świadek, oskarża przerywanym głosem kierownictwo przedsiębiorstwa: „Oni znali teren, na którym pracowaliśmy... Ponoć maski byłyby nas uratowały..."

Murzyn Jolinson, dawny szampion boksu ,znakomity atleta, ważył sto kilogramów gdy zaczął pracować, obecnie waży zaledwie 56 i nieustannie chudnie. Reporterem, którzy odbyli z nim wywiad, odpowiada:

„Lekarz tłumaczył mi, że moje płuca pokrywają się powoli warstwą szkła. Za parę tygodni będzie moja ostatnia „runda", ale zgóry wiem, że napewno ją przegram..."

W okolicach Gauley Bridge ciągnie się olbrzymie pole. Słońce złoci jego kłosy i cisza panuje niczem niezmącona. Tam spocząć mają ofiary „silicosy". 269 robotników już pogrzebano...

PO WKROCZENIU WOJSK NIEMIECKICH DO NADRENJI

Oddziały niemieckie wchodzą do Karlsruhe, witane entuzjastycznie przez ludność.

PORYWACZKA DZIECI PRZED SĄDEM

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy rozpatruje sprawę 28-letniej Zofji vel Janiny Szymczakówny, która uprowadziła z ogrodu Krasińskich 7-mio tygodniową córeczkę Chaima Szapirsteina, a następnie udusiła dziecko, wrzuciła zwłoki do fosy fortecznej koło ogrodu Ulrycha i sprzedała wózek za 17 złotych.

23-go lipca ubiegłego roku do służącej Szapirsteina Władysławy Malinowskiej, odbywającej przechadzkę z dwojgiem dzieci swoich chlebodawców w ogrodzie Krasińskich, podeszła nieznajoma kobieta i wszczęła z nią rozmowę, prosząc o wskazanie służby. Po pewnym czasie kobieta poprosiła Malinowską, aby pozwoliła jej przespacerować się z dzieckiem śpiącem w wózku. Malinowska zgodziła się na to i nieznajoma w towarzystwie 6-cio letniego synka Szapirsteina oddaliła się wgłąb grodu. Ponieważ zaczęło się zanosić na deszcz, Malinowska postanowiła odszukać przygodną znajomą, lecz nigdzie już jej nie znalazła. Po drodze spotkała chłopca, który powiedział jej, że nieznajoma wyszła z ogrodu z wózkiem, a jemu poleciła wrócić do niańki.

Rodzina Szapirsteina natychmiast rozpoczęła poszukiwania za porwaną dziewczynką. Tegoż dnia wieczorem policję zawiadomiono, że w jednej z fos koło ogrodu Ulrycha i ulicy ks. Janusza znaleziono zwłoki małego dziecka. Rodzice rozpoznali w zwłokach zaginioną 7-tygodniową córeczkę. Przeprowadzona sekcja stwierdziła, że dziecko było zaduszone, ewentualnie zadławione.

W wyniku poszukiwań kobiety, której rysopis był już dokładnie ustalony, funkcjonarjusze urzędu śledczego aresztowali Janinę Szymczakówne i sprowadzili ją do urzędu śledczego. Zbrodniarka niepostrzeżenie jednak wymknęła się z urzędu i znowuż stracono jej ślad. Dopiero w kilka dni potem Szymczakównę zatrzymano w jej rodzinnej wiosce w pow. Ciechanowskim.

Szymczakówna stanąwszy przed sądem tłomaczy się w trojaki sposób, przyczem wzajemnie przeczy sobie. Raz dowodzi, że dziecko porwała, przypuszczając, że należy ono do zamożnych rodziców i będzie mogła otrzymać znaczny okup. Szymczakówna mówi, że były jej potrzebne pieniądze, ponieważ zachorowała na syfilis i musiała się leczyć.

Druga wersja podana przez oskarżoną brzmi niemniej sensacyjnie. Dowodzi ona, iż porwanie dziecka pozostaje w ścisłym związku z tragicznemi jej przeżyciami. Oskarżona bowiem miała własne dziecko, lecz nigdzie nie mogła znaleźć pracy, a wtedy za radą przyjaciół oddała je na wychowanie jakiejś kobiecie. Kobieta ta zadusiła dziecko. Szymczakówna więc twierdzi, iż porwała córeczkę Szapirsteina, chcąc zaspokoić własne uczucia macierzeńskie.

Trzecia wreszcie wersja głosi, iż Szymczakówna niechcący zadusiła dziecko, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni. Kiedy maleństwo zaczęło płakać służąca zatkała mu usta, a po pewnym czasie stwierdziła, że niemowlę jest nieżywe. Chcąc zatrzeć ślady zbrodni, zwłoki rzuciła do wody.

Wykrętne tłumaczenie Szymczakówny oraz fakt choroby wenerycznej, skłoniły władze sądowe do poddania oskarżonej ekspertyzie psychjatrycznej. Lekarze orzekli, że Szymczakówna jest wpradzie psychopatką i ma skłonność do histeryzowania i symulacji, ale nie wpływa to bynajmniej na zmniejszenie poczytalności.

Warszawa, 11 bm (tel wł.) Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w omawianym na str. 6-tej procesie 28-letniej Janiny Szymczakówny, sprawczyni porwania, zaduszenia i utopienia 7-tygodniowego dziecka Borensteinów. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący zbrodniarkę na dożywotnie więzienie. (M)

KU LIKWIDACJI STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO

Łódź 11. III. — Zgodnie z zapowiedzią w dniu 10 bm. przybył do Łodzi dyrektor departamentu pracy w Min. pracy i opieki społecznej, główny inspektor pracy p. Marjan Klott. Po odbyciu konferencji z wojewodą i okręgowym inspektorem pracy dyr. Klott odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencji tej przedstawiciele związków zawodowych sprecyzowali swe stanowisko w zatargu w przemyśle włókienniczym, poruszając kolejno wysunięte przez robotników postulaty, znane już opinji z poprzednich wynurzeń Po wysłuchaniu opinji przedstawicieli związków zawodowych, inż. Klott oświadczył, co następuje: 1) liczę, że jak dotychczas zatarg w przemyśle włókienniczym przebiegał z godnością i powagą, tak i w dalszym ciągu organizacje robotnicze dołożą wszelkich starań i sił, by zachować tę godność i powagę, 2) w zakresie przestrzegania umowy zbiorowej zarówno przez firmy, które dotychczas ją honorowały jak również przez firmy, które jej nie honorowały lub nie podpisały, *czynniki administracyjne użyją wszystkich swych środków, by umowę tę w pełni utrzymać*, 3) w płaszczyźnie tych postulatów, które mogą powodować zmianę organizacji przemysłu lub wzrost robocizny, organizacje zawodowe winny dążyć do należytego ich przemyślenia i przepracowania, co musi być czynione z odpowiednią oględnością i zrozumieniem istniejącego stanu ekonomicznego, 4) *nie należy przeciągać niepotrzebnie strajku*, gdyż mogłoby to wywołać różnorodne pogmatwania. Konkretnie rzecz biorąc, czynniki rządowe użyją wszystkich swych środków, by skłonić przemysłowców do wspólnego omówienia spraw spornych.

Łódź, 11. III. — Wczoraj sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczo zmianie. Jedynie w Bełchatowie odbyła się konferencja obu stron, zwołana przez miejscowy inspektorat pracy. Konferencja ta doprowadziła do podpisania umowy zbiorowej i robotnicy w Bełchatowie w liczbie 1.000 osób, powrócili w godzinach południowych do pracy.

UBÓJ „RYTUALNY" NA WESOŁO

PRASA pełna jest plotek i dowcipów ubojowych. I tak podobno posłanka Prystorowa otrzymała list zbiorowy od koła żydówek z propozycją, aby sprawę uboju załatwić ugodowo: można ewentualnie ogłuszać zwierzęta, ale dopiero po rżnięciu. Inna pogłoska. Na twierdzenie ks. rektora Trzeciaka, że zakon Mojżesza nic nie wspomina o ubroju rytualnym, rzeczoznawca żydowski miał oświadczyć: „Bo Mojżesz nie wiedział, że żydzi w Polsce mogą na tym interesie zarobić 70 miljonów rocznie".

Jak czytamy dalej, zjazd rabinów i cadyków wyraził podobno swą zgodę na zniesienie uboju rytualnego. Wzamian żądają oni, aby: 1) składy chrześcijańskie były zamknięte w sobotę; 2) składy żydowskie będą otwarte w niedzielę.

Polska w przekroju

Hołd Śląska dla księdza działacza

Jednym z czołowych działaczy na Śląsku Opolskim jest ks. proboszcz Karol **Koziołek.** Bronił on zawsze gorliwie interesów ludności polskiej, był przez długie lata prezesem Pierwszej Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Dnia 1 bm. ks. Koziołek obchodził 80-lecie swoich urodzin. Z całego Śląska popłynęły w tym dniu wyrazy hołdu dla zasłużonego kapłana.

Harcerski album pamiątkowy

Po polskim Narodowym Zlocie Harcerskim w Spale obecni tamże węgierscy harcerze założyli Węgiersko-Polskie Koło Harcerskie, które ma być nadal węzłem przyjaźni i wzajemnego poznania się obu narodów. Koło to wydało album pamiątkowy, dotyczący Polskiego Narodowego Obozu, w językach polskim i węgierskim ze 150 fotografjami na 120 stronicach. Słowo wstępne napisał hr. Pal Teleky, naczelny honorowy harcerz Węgier. Prawie wszyscy węgierscy komendanci harcerscy nadesłali materjał do albumu. Poruszona jest tu również korzyść, wynikająca z języka esperanto, którym posługiwano się podczas posiedzenia Harcerskiej Ligi Esperanckiej. Znajduje się tu i wzmianka o przemówieniu esperanckiem prof. Bujwida przez radjo. Harcerze węgierscy oczekują u siebie polskich harcerzy, i sądzą, że otrzymają sporo listów w językach polskim, węgierskim i esperanckim. (Esperanta Gazetservo — Esperancka Służba Prasowa).

Czy my naprawdę mamy swój przemysł?

Zestawienia cyfrowe, dotyczące przemysłu w Polsce wykazują rzeczy niewesołe. — Okazuje się, że **w przemyśle polskim ogromną rolę odgrywa kapitał obcy. Na 1421 spółek akcyjnych,** pracujących w przemyśle, **475 spółek znajduje się we władaniu obcego kapitału.** W 306 tych spółkach kapitał obcy ma więcej niż 50 proc. akcji. **Kapitał zakładowy tych spółek wynosi razem 1614 miljonów złotych, z czego kapitał obcy posiada 1468 miljonów,** czyli właściwie 90 proc. Ponadto w 86 spółkach kapitał akcyjny posiada 25 do 50 proc. akcji, na łączną sumę 122 miljony złotych; w reszcie spółek posiadają finansiści zagraniczni mniej niż 25 proc., łącznie 24 miljony złotych. Największy procent obcego kapitału, bo 85 proc., jest ulokowany w przemyśle naftowym, 81 proc. w elektrotechnicznym, 74 proc. w górniczym i hutniczym, po 29 proc. w przemyśle metalowym i komunikacyjnym, a niespełna 27 proc. w przemyśle włókienniczym. Jeśli idzie o narodowości, to kapitał francuski ma w naszym przemyśle w ogólnej ilości kapitału zagranicznego udział trochę wyższy niż 25 proc. kapitał amerykański niespełna 22 proc. niemiecki niespełna 20 proc., belgijski 10 i pół procent, szwajcarski niespełna 5 proc. i austrjacki prawie 3 i pół procent.

Dobroczynny wpływ wczesnej wiosny

Z Zaleszczyk donoszą: w ostatnich dniach przez miasto przeszła silna wichura z ulewnym deszczem przy akompaniamencie grzmotów i błyskawic, jakich nie pamiętają o tej porze najstarsi mieszkańcy naszego miasta. Rolnicy przepowiadają wobec tego zjawiska wczesną wiosnę, gdyż w dniu następnym ukazały się na nieboskłonie stada bocianów i przybyły też szpaki.

Tak wczesna wiosna w naszej połaci kraju ma bardzo doniosłe znaczenie dla tutejszego sadownictwa i warzywnictwa, które zaspakaja potrzeby wczesnych owoców i jarzyn najdalszych zakątków Polski. W razie normalnego postępowania ciepłej pogody już od teraz, należy się spodziewać w drugiej połowie maja pierwszych zbiorów czereśni, zaś z końcem maja pierwszych pomidorów gruntowych.

Także na urodzaj winogron ma wczesna wiosna bardzo duży wpływ, gdyż kwitnięcie odbędzie się o jakie 2 do 4 tygodnie wcześniej, a tem samem też i dojrzewanie.

Wylew Wisły pod Świeciem

Kulminacyjny stan wody na Wiśle minął obecnie pod Świeciem. W roku ubiegłym wybudowano wały chroniące niziny świeckie, które były rok rocznie zalewane. Obecnie wskutek wysokiego poziomu wody niziny świeckie również zostały zalane, jednak tym razem przez dorzecze Wdy której korytem cofają się wody Wisły. Pod wodą znalazły się wielkie obszary, położone pomiędzy Wisłą i Wdą. Niebezpieczeństwo dalej już nie zagraża, gdy wody opadają.

Wobec sprzyjających warunków dla żeglugi na Wiśle, do Torunia przybyło kilka berlinek i statków z ładunkiem zboża, cementu, złomu żelaznego itp., przeznaczonego dla Gdańska i Warszawy.

Fabrykant maturzystów

We Lwowie, od dłuższego czasu grasował „profesor" Juljan Kedocsa, Węgier z pochodzenia, który założył „biuro, ułatwiające zdobycie świadectw maturalnych" i pobierał za to od 200 do 1500 zł.

Oszusta aresztowano.

Bomba miała go „zrehabilitować"

W dniu 9-tym bm. w godzinach wieczornych w Łodzi przy zbiegu ul. Noworzeckiej i Kruczej, przed latką niejakiego Wajnsztoka wybuchła bomba, raniąc ciężko, niosącego ją Eugenjusza Pijanowskiego. Pijanowski przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zmarł w dniu 10-ym bm. rano wskutek odniesionych obrażeń.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały że Pijanowski jest byłym członkiem Stronnictwa Narodowego i został wydalony z tego Stronnictwa pod zarzutem kupowania u żydów. Chcąc się „zrehabilitować" w oczach Stronnictwa, Pijanowski podjął się wykonania na sklep Wajnsztoka zamachu bombowego, którego sam padł ofiarą.

Wieści ze świata

Usiłowane porwanie syna Jacka Dempseya

NOWY JORK. 10. III. W dniu wczorajszym usiłowali trzej kidnaperzy porwać synka byłego mistrza świata w boksie Jacka Dempseya, który jak wiadomo, wstąpił do specjalnej policji związkowej, utworzonej do walki z bandytyzmem.

Trzej złoczyńcy zakradli się wieczorem do ogrodu willi Dempseya i przez wycięcie szyb w oknach przedostali się do wnętrza. W całej willi założone były jednak automaty alarmowe, które zbudziły służbę.

Dwaj służący Dempseya otworzyli na bandytów ogień i postrzelili jednego z bandytów. Pozostali zbiegli. Ranny bandyta zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

W starciu z bandytami padł jeden ze służących Dempseya.

Nawet na Kubie mieszkają Polacy

W połowie lutego przybył do portu w Hawannie Stolicy Kuby, statek polski m. s. Piłsudski. Na wieść o tem kolonja polska w liczbie 100 osób wypłynęła na powitanie statku w 3-ch łodziach. Wzniesiono okrzyki Niech żyje Polska. Owacjom i przyjęciom nie było końca. Pismo polonji amerykańskiej Wiadomości Codzienne wychodzące w Cleveland tak opisuje te wzruszające chwile:

„I polały się łzy radości po ich zbiedzonych twarzach. Matki dzieciom pokazywały banderę polską. Nie posłały je w tym dniu do szkoły, bo to było polskie święto. (n)

Już jest telewizja w użyciu

Z okazji otwarcia międzynarodowych targów wiosennych w Lipsku oddano wczoraj do publicznego użytku pierwsze w Niemczech *połączenia telefoniczno-telewizyjne pomiędzy Berlinem a Lipskiem.* Rozmowy odbywają się ze specjalnych stacyj nadawczo-odbiorczych zarówno w Berlinie jak i w Lipsku. *Koszt trzyminutowej rozmowy określono na 3 marki.* Rozmowy transmitowane są odmiennie niż dotychczas — nie drogą radjową lecz kablem.

Otwarcia berlińskiej stacji dokonał uroczyście minister poczt i telegrafów Reszy. Następnie oddano stację przedstawicielom światowej prasy w Berlinie. Tą drogą otrzymał przedstawiciel PAT sprawozdanie z otwarcia Targów wiosennych w Lipsku.

Moskwa się rozbudowuje

Projekty przeniesienia stolicy związku sowieckiego poza Ural musiały widocznie upaść skoro architekci sowieccy opracowali obszerny plan rozbudowy Moskwy. Dzisiejsza stolica Rosji zajmuje obecnie 28 i pół tysięcy hektarów powierzchni z 3.600.000 ludności. Niektóre dzielnice cierpią na takie przeludnienie, że na jednego mieszkańca przypada 1 m².

Postanowiono więc znacznie rozszerzyć miasto które w przyszłości ma liczyć 5 milj. mieszkańców, a ponadto przerobić dzisiejszą sieć ulic. To ostatnie zadanie przedstawia olbrzymie wprost trudności w wykonaniu dlatego do komitetu rozbudowy nie zawahano się powołać najsławniejszych speców zagranicznych jak np. Le Corbusier.

Punktem centralnym nowego miasta będzie Pałac Sowietów olbrzymia budowla o charakterze wieży, wysoka 400 m z posągiem Lenina na szczycie. Plac na którym stanie ów Pałac będzie największym na świecie. Obszar jego wynosić będzie 110 tys. m² gdy paryski Plac Zgody liczy tylko 79 tys. mtr. kw. a plac św. Piotra w Rzymie zaledwie 57 tys. (en)

Interesy Bootleggerów idą w U. S. A. nadal świetnie

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej produkcja piwa w roku 1935 wzrosła o 13,5 proc. wysuwając tem samem kraj Yankesów na czoło krajów według ilości spożytego piwa. Cieszy to oczywiście wnuków wuja Sama bo jest to przecież też do pewnego stopnia rekord. Gorzej jest z ilościowym spożyciem na głowę w tej dziedzinie bowiem nadal przodują Niemcy, Amerykanie przeciętnie wypija w ciągu roku 10 galonów t. zn. 37 litrów. „Pragnienie" amerykanów równe jest niewątpliwie niemieckiemu a możliwości kieszeni mimo braku prosperity niewątpliwie większe od niemieckich. Rolę gra tu jednak odzwyczajenie spowodowane przez prohibicję i sportowe wyrobienie młodzieży która, jeśli już pije to coś mocniejszego.

Mimo zniesienia prohibicji interesy bootleggerów idą naogół nienajgorzej. 9-men'i przeszkadzają trochę liczba specjalnej policji antyalkoholowej wcale nie maleje. Dzień w dzień odkrywane są zakonspirowane i potajemne gorzelnie i browary. Codzień dużo osób idzie za kratę za szmugiel napoji wyskokowych. W mokrej Ameryce?! Tak właśnie wymarzona Ameryka wcale nie jest miejscem rozkosznym dla osób cierpiących na pragnienie. Istnieją rezerwaty suszy i oprócz tego podatki na specjalne napoje są dość wysokie. Jest więc przysłowiowa deska ratunku dla biednych i zdawałoby się bezrobotnych bootlegger'ów przemyca się na tereny suche dostarcza się przez kuchenne drzwi tańszy od podatków napitek zrobiony wprawną ręką gdzieś w ukryty na wysepce jeziora Michigan browarze. (jsm)

CHAPLIN ŻENI SIĘ. Charlie Chaplin wraz ze swą partnerką Paulette Goddart przybył z Japonji do Szanghaju. Paulete Goddart oświadczyła przedstawicielom prasy, że jest zaręczona z Chaplinem, lecz data ślubu nie została jeszcze ustalona.

GOERING POJEDZIE DO SZWECJI. Prasa szwedzka donosi, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy przybyć ma na miesięczny pobyt do Szwecji premjer pruski Goering z małżonką oraz minister wyznań Kerrl.

PIERWSZY REJS S/S „PUŁASKI". S/S „Pułaski" odbywający pierwszy rejs do Ameryki południowej pod komendą kpt. Knoetgena, przybył onegdaj do Dakaru w Senegalu francuskim. Podróż odbywa się w dobrych warunkach atmosferycznych. Nastrój przeszło 900 pasażerów statku bardzo dobry.

W STRASSBURGU WYCOFUJĄ WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE. W związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi daje się zauważyć na terenie Alzacji i Lotaryngji, a w szczególności w odległym o 5 km. od granicy Strassburga pewne zaniepokojenie wśród miejscowej ludności. W bankach strassburskich zauważono od onegdaj wycofywanie wkładów, zwłaszcza przez średnich i drobnych kapitalistów. W miejskiej kasie oszczędności, gdzie ruch ten przybrał formę istnego runu, musiano zawezwać pomocy policji dla utrzymania porządku.

Życie Wielkopolski

Poznań.

TAJEMNICZY WYBUCH PETARDY

Studentowi wybuchła petarda w rękach. – Silna kontuzja ręki. – Wzrok rannego zagrożony. – Skąd wzięła się petarda?

W niewiadomych okolicznościach nastąpił wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu studenta prawa 22-letniego Stanisława Zyhskiego (Rybaki 20 a) wybuch petardy.

Skutki wybuchu były straszne, gdyż Zyhski odniósł poważne okaleczenie ręki. Po przewiezieniu go do szpitala miejskiego okazało się, że ranny odniósł niebezpieczną kontuzję oka wobec czego grozi mu utrata wzroku. Zyhskiego przewieziono następnie do kliniki ocznej.

Dochodzenia wykażą niewątpliwie jaką drogą doszła petarda do Zyhskiego względnie dlaczego przechowywał ją w domu.

KOMISARJAT CENTRALNY P. P. W POZNANIU

Zniesienie I. IV i VI komisarjatów — Przeniesienie biur starostwa grodzkiego na ul. Pocztową

Niejednokrotnie podkreślaliśmy starania policji w kierunku usprawnienia stanu bezpieczeństwa w Poznaniu.

Obecnie — jak się dowiadujemy — nastąpią w Poznaniu dalsze inowacje w tym kierunku. Pierwszym krokiem będzie utworzenie t. zw. komisarjatu centralnego, który mieścić się będzie w gmachu komendy policji przy Placu Wolności. Centralny komisarjat składać się będzie z obecnych 3 komisarjatów, a mianowicie I IV i VI. W ten sposób całe śródmieście które dotychczas podzielone było na 3 komisarjaty podlegać będzie komisarjatowi centralnemu.

W związku z tem nastąpi również reorganizacja posterunków policyjnych. Dotychczasowe posterunki policyjne na Sołaczu i Naramowicach zostaną zniesione, a w miejsce ich powstanie posterunek na Ratajach.

Również stan liczebny rezerwy policyjnej zostanie wzmocniony, do której przyłączono cały pluton konny.

Utworzenie komisarjatu centralnego nastąpi już w najbliższych dniach, a właściwie z chwilą przeniesienia biur starostwa grodzkiego do dawniejszych lokali Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Pocztowej.

WOJOWNICZY MĄŻ CHCIAŁ ZASTRZELIĆ ŻONĘ

Policja wyratowała ją z opresji

Władze śledcze zaalarmowane zostały przez p. St. Królikowską (Wroniecka 6), że mąż jej już kilkakrotnie groził zastrzeleniem.

Przestraszona i zrozpaczona kobieta wobec gróźb męża udała się pod opiekę policji która zainteresowała się sprawą. Przeprowadzona natychmiast u p. Królikowski go rewizja wykazała, że posiadał on nielegalnie rewolwer. Broń skonfiskowano. Prawdopodobnie będzie miał p. K. rozprawę o posiadanie bez urzędowego zezwolenia broni, a następnie za groźbę dokonania zabójstwa na osobie własnej żony.

ZAMACH BOMBOWY NA MIESZKANIE BUDOWNICZEGO POWIATOWEGO

Kościan. W nocy z 9 na 10 bm. krótko przed godz. 2 niewyśledzony dotychczas sprawca usiłował rzucić do mieszkania budowniczego powiatowego p. Szklarskiego bombę która w pośpiechu padła pod oknem. Eksplozja nastąpiła w ogródka przed budynkiem.

Detonacją zostali zbudzeni nietylko mieszkańcy tego domu, lecz i domów sąsiednich. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, jedynie szyby w jednem oknie mieszkania zostały wybite przez drzewny korek bombowy, który przez okno wpadł do mieszkania.

Rurę zaś od bomby, zmechanizowaną swoistym sposobem, znalazły władze śledcze na podwórzu szkoły powszechnej, położonej o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

Natychmiast przystąpiono do energicznych dochodzeń, w związku z czem aresztowano kilka osób. Dalszych szczegółów z uwagi na dobro śledztwa podawać nie możemy. (r.)

NOWA ŚWIĄTYNIA PAŃSKA STANIE W BIADKACH

Krotoszyn. W ub. niedzielę 8 bm. odbyło się w Biadkach w pow. krotoszyńskim uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni. Kościół powstaje w nowozałożonej parafji, której probostwo obejmuje ks. Góra.

Wzniosła uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. dziekana Zalewskiego z Kobylina, kazanie wygłosił ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa. Po nabożeństwie nastąpiła uroczysta procesja dokoła budującego się kościoła, poczem ks. proboszcz Góra odczytał akt erekcyjny, podpisany przez przedstawicieli władz, urzędów, oraz rodziców chrzestnych w liczbie przeszło 100 osób. Następnie akt erekcyjny i tablica z datą rozpoczęcia budowy kościoła zostały wmurowane, poczem wszyscy wpisali się do księgi pamiątkowej. (m. d.)

ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI PROCES

o rozruchy bezrobotnych w Żninie

Bydgoszcz. W ub. wtorek w Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o rozruchy bezrobotnych w Żninie. W skład trybunału wchodzi, jako przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego p. Wojtynowski, a jako wotanci sędziowie okręgowi pp: dr. Kulakowski i Zamierowski. Oskarża wiceprokurator dr. Sobkowicz, broni oskarżonych mec. Cieluch, ponadto zgłosili się jako obrońca aplikant adwokacki p. Trzebiński, oraz mec. Stroiński z Ostrowa broni kupca Marcinkowskiego.

Ławę oskarżonych zasiadło 32 osoby, wszyscy bezrobotni, zamieszkali w Żninie. Wszyscy oskarżeni są o to, że 3. I. br. przed gmachem Starostwa, oraz w korytarzach w Żninie brali udział w zbiegowisku publicznem i użyli przemocy w stosunku do 8 policjantów, chroniących Starostwo przed atakiem tłumu, bijąc policjantów i tłukąc szyby w drzwiach korytarzy Starostwa. Ponadto część oskarżonych stoi pod zarzutem pobicia 17 grudnia r. ub. burmistrza Żnina p. Ratajskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Abraham Lincoln

W 75 lecie objęcia prezydentury Stanów Zjednoczonych

32 prezydentów sterowało od roku 1789 republiką Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jednakowoż czterech z nich tylko zyskało trwałe miejsce w historji świata, a mianowicie Washington (1789—1797), Jefferson (1801—1809), Lincoln (1861—1865) oraz Wilson (1913—1921). Każdy z nich stanowi jako człowiek i mąż stanu odrębną, potężną indywidualność, nie najmniej ciekawą Lincoln, sternik państwa w najtrudniejszym okresie jego istnienia, w okresie szalejącej wojny domowej, znanej powszechnie, acz niesłusznie pod mianem wojny o uwolnienie murzynów.

Abraham Lincoln przyszedł na świat w roku 1809 w stanie Kentucky. Młodość miał niezwykle ciężką. Matkę, po której niemal wszystkie odziedziczył zalety charakteru i ducha, utracił bardzo wcześnie, z ojcem zaś, człowiekiem przewrotnym i próżniaczym, nie łączyło go właściwie nic. Rychło też opuścił dom rodzinny i zaledwie czytać i pisać umiejąc, wstąpił w służbę, jako parobek u farmerów, następnie jako drwal w bezkresnych lasach amerykańskich, wreszcie jako flisak na potężnej rzece Mississipi. Tam poznał na własne oczy brutalny wyzysk czarnego niewolnika i od tego czasu datuje się jego współczucie z dolą uciśnionego murzyna oraz dążenie do zniesienia instytucji niewoli.

Już wtedy, wśród fizycznej, wytężonej pracy odzywało się w nim pragnienie wiedzy. Codziennie w późną noc czytywał Pismo święte, mowy sławnych mężów stanu i wodzów, poezje Szekspira i Burns'a oraz matematyczne podręczniki. Zczasem wiedzę swoją rozszerzył do tego stopnia, że mógł studjować prawo i jako adwokat osiąść w stolicy stanu Illinois. Praktykę miał olbrzymią, bo i mówcą był pierwszorzędnym i człowiekiem niezwykle ujmującym. Znał osobiście niemal połowę ludności stanu Illinois, będąc z większością na „ty", jego zaś znali chyba wszyscy, gdyż był olbrzymiego wzrostu i posiadał niezwykłą siłę. Z łatwością dźwigał ciężary 600-funtowe.

W roku 1858 wystąpił na szerszą arenę polityczną. Był członkiem nowopowstałej partji narodowo-republikańskiej, która reprezentowała kierunek demokratyczny stanów północnych i najwyraźniej z wszystkich stronnictw ówczesnych dążyła do ograniczenia, jeśli nie obalenia niewolnictwa. Sławę w całem państwie zjednał sobie Lincoln wystąpieniami swemi w Chicago, gdzie w umiejętny sposób zwalczał głównego przedstawiciela demokratów, Douglasa, uznawanego wtedy za najlepszego w całej Ameryce mówcę. Kiedy przeto zjazd partyjny musiał do wyborów w roku 1860 postawić swoją kandydaturę, Lincoln tym kandydatem został, choć wpływy znaczniejsze posiadali starzy przywódcy partji, Chase, Wade, a przedewszystkiem Seward. Lincoln też, ten ulubieniec szarej masy, został w listopadzie r. 1860 wybrany prezydentem Stanów, a 4 marca 1861 objął władzę.

Nigdy w dziejach Stanów żadne wybory nie wzbudziły tyle namiętności, co te z roku 1860. Na wieść o wyborze Lincolna, całe arystokratyczne Południe ogłosiło secesję, wybierając własną głowę państwa w osobie Jeffersona Davisa. Wojna wisiała w powietrzu, straszna wojna domowa, jedna z najkrwawszych, jakie znają dzieje. Lincoln próbował jeszcze łagodnem swem postępowaniem odwrócić straszną katastrofę, napróżno jednak, bo już 12 kwietnia rozpoczęła konfederacja pierwsze kroki wojenne atakiem na twierdzę Sumter.

Lincoln jako prezydent okazał się w czasie wojny mężem wprost opatrznościowym. Wyniesiony z prostego człowieka na stanowisko kierownicze w państwie, może nie posiadał w dostatecznej mierze orjentacji ani w sprawach administracyjnych, ani w gospodarczych ani w wojskowych, ani też w polityce zagranicznej, przedziwnie jednak kojarzył w sobie i moc charakteru i nieugiętość woli i łagodność przytem nadzwyczajną, co wszystko razem wytwarzało w narodzie zaufanie do niego i bezgraniczną w niego wiarę. Ten łagodny, prosty człowiek, drugi Washington, lękający się przekroczyć litery konstytucji, był w istocie dyktatorem dusz ludzkich, któremu oprzeć w końcu nie potrafił się nikt, nawet wróg największy. Jego to w pierwszym rzędzie zasługa, że po szeregu strasznych klęsk wojsk unijnych nie ustał w narodzie zapał do walki, że Unji przypadło zwycięstwo, choć straszną okupione ofiarą. Lincoln nie umiał się mścić, kiedy po zakończeniu wojny opinja publiczna domagała się kary śmierci na głównych winowajców, on tego głosu nie słuchał. Chciał łagodnością i słowem przebaczenia zabliźnić straszne rany.

Sam natomiast padł ofiarą ludzkiego zapamiętania. Kiedy 14 kwietnia 1865 ukazał się w teatrze, aby zadowolić szerokie masy, domagające się jego widoku, niespodziewanie przez ukrytego w loży aktora Bootha został zamordowany. Nie padł od kuli wroga, jak zrazu przypuszczano, ale z ręki niepoczytalnego fanatyka. Śmierć jego okryła żałobą cały naród. Zdawano sobie dobrze sprawę, że odszedł człowiek, który uratował państwo od rozłamu, niby ten „wierny Eckart" swego ludu.

Dr. Zdzisław Grot

JAK MŁODZIEŻ ABISYŃSKA PRZYJĘŁA OKUPACJĘ WŁOSKĄ?

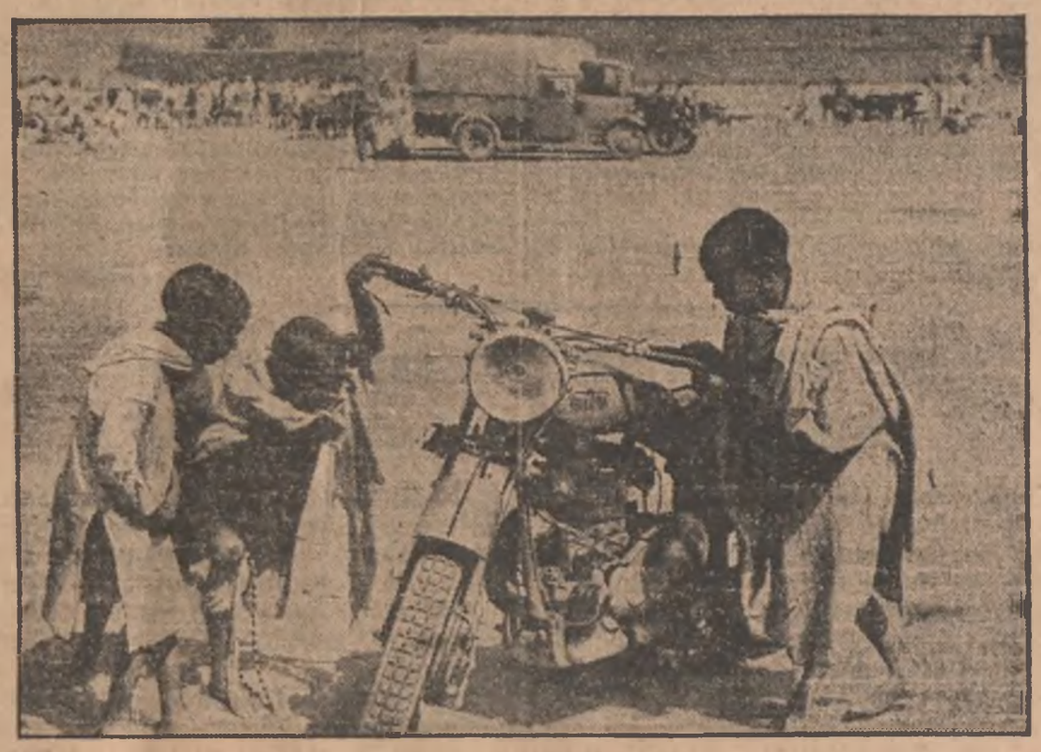

Dzieci abisyńskie pierwszy raz w życiu widzą motocykl i przyglądają mu się z zaciekawieniem. Podobne zainteresowanie budzą samochody i tanki zmotoryzowanej armji włoskiej.

RADJO

PIĄTEK 13 III

Program ogólnopolski: 6,30 Kiedy ranne wstają zorze; 6,33 Gimnastyka; 7,20 Dziennik poranny; 8,00 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy: 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) — Przygody gwiazdki śniegu — słuchowisko Ewy Zarembiny; 13,35 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30 Z rynku pracy; 15,15 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,30 Recital fortepianowy Heleny Landau (z Krakowa); 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); 16,15 Koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); 16.45 Puma — przyjaciel człowieka — fragment z powieści Jana Szczepkowskiego pt. Przez prerje i puszcze — audycja dla dzieci; 17.00 Skarby Polski. Źródła mineralne i zdroje w Polsce — odczyt wygł. docent Romuald Rosłoński z Państwowego Instytutu Geologicznego; 17.15 Minuta poezji: Nowe wiersze Jana Lechonia; 17.20 Pieśni w wykonaniu Witolda Łuczyńskiego (tenor) Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego Jerzy Lefeld: Sekstet smyczkowy Es-dur op. 3; 19,35 Wiadom. sport ogólne; 19.40 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R; 19.55 Sowiecki Robinson — skecz pg. I. Ilfa i E. Pietrowa — w opracowaniu Marka Ptakowskiego w wykonaniu Jacka Woszczerowicza i Jana Ciepierskiego; 20.10 Carmen — opera w 4-ch aktach Georges'a Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie I-ej Dziennik wieczorny W przerwie II-ej Obrazki z Polski współczesnej.

Lokalne audycje poznańskie: 6,50 i 7,30 Muzyka poranna z płyt; 7,50 Program na dzień bieżący; 12.40 Mistrzowski koncert — płyty; 13,35 Muzyka z płyt; 15,20 Przegląd giełdowy; 18,30 Z przeszłości Wielkopolski. Kamienica pod Lwem pogadanka (wygł. Marja Wicherkiewiczowa); 18.45 Koło śpiewackie Jutrzenka (Skórzewo) pod dyr. Henryka Weissgärbera; 19.00 Skrzynka rolnicza; 19,10 Program na dzień następny; 19.20 Życie kulturalne i społeczne Poznania; 19,25 Koncert reklamowy.

Stacje zagraniczne: Wiedeń 19.30 Koncert zespołu Wiener Saengerknaben; 20.05 Koncert symfoniczny; 21.40 Lekka muzyka dwufortepianowa; Koenigswusterhausen 20.10 Turniej niemieckich radjoorkiestr tanecznych; Bratisława 19.10 Słowackie pieśni ludowe; 21,25 Koncert kwintetu dętego; Brno 21.30 Melodje filmowe; Bukareszt 23.00 Muzyka romantyczna; Budapeszt 23.30 Muzyka jazzowa

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	12.50	12.75
usposobienie spokojne		
Pszenica	19 —	19,25
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy		15.25
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	14 50	15 —
Jęczmień 670—680 g/l	14 25	14.50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14 50	14,75
Owies standartowy	13 90	14.15
usposobienie stałe		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30%	19.25	19 50
Mąka żytnia gat I 0—50%	18.75	19.—
Mąka żytnia gat I 0—65%	17.75	18.25
Mąka żytnia gat II 50—65%	14 75	15.75
Mąka żytnia poślednia ponad 65%	13.25	14.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat I wyciągowa 0-20 proc wł w.	31,25	35.—
Mąka pszenna gat. IA 0-45 proc wł w.	30.50	31.—
Mąka pszenna gat. IB 0-55 proc wł w.	29,50	30.—
Mąka pszenna gat IC 0-60 proc wł w.	29.—	29.50
Mąka pszenna gat ID 0-65 proc wł w.	28 —	28.50
Mąka pszenna gat IIA 20-55 proc. „	27.25	27.75
Mąka pszenna gat. IIB 20-65 proc. „	26.75	27.25
Mąka pszenna gat IIID 45-65 proc „	24.25	24.75
Mąka pszenna gat. IIF 55-65 proc. „	22.25	22.75
Mąka pszenna gat IIG 60-65 proc „	20,75	21,25
Mąka pszenna gat IIIA 65-70 proc. „	18.75	19.25
Mąka pszenna gat IIIB 70-75 proc „	16.75	17.25
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie przem. stand	9.75	10.25
Otręby pszen. grube przem. st.	11,75	12.25
Otręby pszen średnie przem stand.	10.50	11.25
Otręby jęczmienne	10.25	11.50
Rzepak zimowy	38 —	39 —
Siemię lniane	38,00	40.—
Gorczyca	32 —	34 —
Wyka latowa	23,—	25,—
Peluszka	24.—	26.—
Groch Wiktorja	24.—	28.—
Groch Folgera	22 —	24 —
Koniczyna czerwona surowa	120.	130.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135 —	145.—
Koniczyna biała	75—	100.—
Koniczyna szwedzka	165 —	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75 —	90 —
Makuch lniany w taflach	17.25	17.50
Makuch rzepakowy w taflach	14 50	14 75
Makuch słonecznik, w taflach 42/43%	17.75	18,25
Śrut Soja	21 —	22 —
Mak niebieski	60 —	62 —
Łubin niebieski	10 00	10.50
Łubin żółty	12.00	12,50
Seradela	22 00	24 00
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2 70	2.95
Słoma żytnia luzem	2 50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3 —	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3,25	3,50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma prasowana	2.70	2.95
Siano zwykłe luzem	5,75	6 25
Siano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6 50	7.—
Siano nadnoteckie prasowane	7.50	8.00

Ogólne usposobienie spokojne

Ogólny obrót 2175,5 t, w tem żyta 711 t, pszenicy 86 t, jęczmienia 332 t, owsa 94 t,

Uwaga: Owies, nadający się do siewu, ponad notowanie.

Poznań, dnia 11 marca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, (11. III. 36, g. 13,15 tel. wł.) Dolar 5,25 — Bank Polski płacił 5,24. — Marka niemiecka 143,00.

Dewizy: Berlin 213.45 — Guld. gdański 99,50 — Holandja 360,95 — Londyn 26,24 — Szwajcarja 173.25.

Dolarówka 52,00 — Akcje Banku Polskiego 93,75.

Warszawa, 10 3. 36 Dewizy: Belgja 89.59 89.73 89,37; Holandja 360.95 361.67 360 23 Kopenhaga 117.15 117.44 116.86; Londyn 26,24 26 31 26.17; N. Jork kabel 5.26¼ Londyn 26.24 26,31 26,17; Nowy York kabel 5,26¼ 5.27½ 5 25; Oslo 131,80 132,13 131,47; Paryż 35.01 35.08 34,94; Praga 21,96 22,00 21.92; Sztokholm 135,40, 135,73 135.07; Szwajcarja 173.30 173,64 172.96; Berlin 213,45 213 98 212.92 — Tendencja słabsza

Pożyczki: 5% konwersyjna 60,75; 4% premjowa dolarowa 51.75 52.00; 7% stabilizacyjna 62.13 drobne 63,50. Tendencja: utrzymana

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

34) — A ja... chciałabym być młoda, naprawdę młoda! Inaczej-bym teraz żyła! oho!

Z jakąś fanatyczną wiarą w skuteczność zabiegów, w cud zatrzymania młodości, poddawała się Ewa stosowanym jej zabiegom.

— Dzisiaj, jaka maseczka panno Helenko? — pytała kosmetyczki, której ją powierzyła lekarka.

— Radjoaktywna.

— A co jeszcze mi pani zrobi więcej?

— Jak zwykle: kompresor, masaż, faradyzacja...

— Och, to bardzo lubię! to bardzo mile!

— ...i maseczka.

— I wie pani, może trochę masażu nóg?

— Dobrze, proszę pani.

Coraz chętniej biegła teraz do zakładu kosmetycznego. Owe godziny spędzane w ciszy, na fotelu, w otoczeniu białych ścian, białych lakierowanych mebli, przypominających nieco meble szpitalne, należały do najmilszych godzin dnia Ewy. Tu wypoczywała nerwowo, leżąc nieruchomo nie myśląc o niczem właściwie, interesując się jeno rodzajem zabiegów, jakie jej zastosują.

— Wie pani, ogromnie lubię zapach maseczki bahamicznej.

— Ta maska wybiela, nadaje ładny wygląd cerze. Czy pani chce dzisiaj specjalnie ładnie wyglądać?

— Właściwie nie... tylko lubię zapach tej maseczki! — pieściła się Ewa. — I bardzo lubię ten mediofor, który rzuca na twarz takie pomarańczowo-płomienne światło. Takie to śliczne!

— Dobrze, zrobię pani zabieg mediofarem — godziła się panna Helenka.

— Ach! gdybym to ja miała pani lata! — wzdychała Ewa!

— A ja... pani urodę! — odwzajemniała się kosmetyczka.

— Może mi pani dzisiaj zrobi masaż „motax'em"? Zdaje się, że mi coś, biodra zaczynają porastać tłuszczem... — skarżyła się innego dnia pani Ewa.

— Owszem, masaż mogę pani zrobić, jeśli pani sobie życzy, ale żeby pani biodra porastały tłuszczem?... — oburzała się panna Helenka, patrząc, na istotnie zgrabną figurę pacjentki.

— Od dzisiaj zaczniemy pani stosować podskórne zastrzyki hormonowe — oznajmiła pewnego dnia pani Znańska, leżącej na fotelu Ewie.

— Czy to pomoże do odmłodzenia? — zatroszczyła się zaraz pacjentka.

— Powinno bardzo dobrze podziałać — zapewniła lekarka.

— Panno Helenko, po masażu, proszę położyć lód — zwróciła się do kosmetyczki.

— Och! tak! niech mnie pani zamrozi w lodzie, to przecież najlepiej konserwuje świeżość! — śmiała się Ewa, rada z każdego nowego zabiegu, który może podziała skuteczniej od wszystkich poprzednich.

Wychodząc z Instytutu, Ewa rzuciła okiem dokoła, patrząc na te wszystkie kobiety, leżące na sofkach, półsiedzące na fotelach, lub wyczekujące swojej kolei w poczekalni. Wszystkie przyszły tu po jedno: po piękność, której nieodzownym atrybutem jest młodość. Gotowe były ponosić największe ofiary, uzbrojone w cierpliwość którą z dawien dawna już ochrzcono nazwą „korony cnót niewieścich", poddawały się naświetlaniom, masażom, złuszczeniu naskórka, smarowaniom, obmywaniom, elektryzacji i wszystkiemu temu, co nowożytny alchemik wymyślił, aby przywrócić urodę i młodość, czy też przedłużyć ją jak najtrwalej kobiecie, temu najdoskonalszemu tworowi Bożemu, owej radości oczu męskich owemu wiecznemu źródłu życia.

Wszystkie te kobiety biegły tu po to, by móc się jak najdłużej podobać Jemu, królowi stworzenia który nie przestaje być panem i władcą nawet wówczas, gdy leży u nóg ukochanej, zmożony jej czarem i... odniesionem zwycięstwem. I mogły się zapierać tego, że czynią to jedynie dla Mężczyzny, Ewa wiedziała, że tak jednak jest w gruncie rzeczy. Że owym potężnym czynnikiem, owym motorem, co tym wszystkim kobietom kazał tracić długie godziny na zabiegi w celu przywrócenia młodości, była chęć podobania się stałego, ciągłego podobania się Jemu. Przyznanie się do starości — to dla niejednej może utrata podstawy bytu, bo On, w danym wypadku właściciel biura, jego kierownik, czy dyrektor woli młodsze, a że chwała Bogu jest w czem wybierać w obecnych czasach, więc za wszelką cenę trzeba być młodą, choćby się nawet może już nie czuło w sobie tej młodości... choćby się tak chętnie usiadło gdzieś w spokoju z rękami bezczynnie złożonemi przed sobą... Ujemny wygląd to znów dla innej skwaszony wzrok męża, którego żona już się nikomu, a więc i jemu podobać nie może. I łatwo wówczas zabierze go inna o drapieżnie zaostrzonych, na czerwono wymalowanych, jakby umaczanych we krwi, paznokciach... I co wtedy zrobi porzucona, starsza kobieta, która już nikomu spodobać się nie może?

Ewa z współczuciem patrzyła na pacjentki Instytutu i niemal u każdej wyczuwała powód, dla którego ta czy tamta chciała być młodą, pragnęła być piękną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

marzec 12 czwartek

Kalendarz rzym. kat.
Czwartek Grzegorza
Piątek Krystyny
Kalendarz słowiański.
Czwartek Blizbora
Piątek Trzebiesława
Słońce wschód: 5,58
zachód 17,35
Księżyc wschód: 22,44
zachód: 6,46

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Wojtkiewicz, Sienkiewicza 4, tel. 83. Apteka Nowa pod Aniołem, Rynek, tel. 7.
Kino Apollo: „Czterech i ½ muszkieterów".
Kino „Corso": „Człowiek-wilk".

Dla najbiedniejszych miasta Ostrowa

Komitet Zabawowy Sędziów, Prokuratorów, Notariuszy i Adwokatów w Ostrowie złożył za pośrednictwem P. Prezesa Sądu Okręgowego dla najbiedniejszych miasta Ostrowa kwotę 40 zł. jako pozostałą nadwyżkę z dochodów zabawy, odbytej w dniu 22 lutego 1936 r. w Ostrowie.

P. P. Ofiarodawcom składam niniejszem w imieniu obdarzonych moje szczere podziękowanie.

Ostrów, dnia 10 marca 1936 r.

(—) **W. Cegielka**, Burmistrz.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę **ś. p. Franciszka Sobczyka** — członkowie Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy złożyli na rzecz bezrobotnych kwotę zł. 34,50.

Z teatru Rodziny Kolejowej

„Perfumy mojej żony"

Sekcja sceniczna „Rodziny Kolejowej" Koło I w Ostrowie wystawiła w dniu 8 marca rb. na scenie K. P. W. 3-aktową farsę Lenza p. t. „Perfumy mojej żony".

Poszczególne role odegrały panie: **Maciejewska, Frankiewiczówna i Fojudówna** oraz panowie: **Wodny, Zwarycz i Zięba.**

Sztuka z życia mieszczańskiego, odtwarza kapitalne nieporozumienia, jakie b. często zachodzą w rzeczywistości w pożyciu małżeńskiem, wywołując salwy śmiechu na widowni, tembardziej, że całość była należycie przygotowana i odegrana.

Do powodzenia sztuki w dużej mierze przyczyniła się dekoracja samej sceny oraz bogate kostjumy pań.

Nieliczna obsada, jakiej wymaga sztuka, sprawiła, że całość wypadła b. dobrze. Nic więc dziwnego, że farsa ta będzie powtórzona w dniach 14 i 15 marca rb. Radzimy każdemu, kto pragnie beztrosko spędzić kilka godzin, z okazji tej skorzystać.

Kronika policyjna

Kradzież browningu. Na szkodę Stasińskiego Józefa (Zemców-Ostrów) skradziono 1 browning marki „Hiszpan" kalibru 7,2.

W CISZY I POWADZE OBCHODZIĆ BĘDZIEMY

TEGOROCZNE IMIENINY Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Na podstawie zarządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 marca 1936 r. oraz okólnika Kuratorjum z dnia 5 marca 1936 r. polecam dzień 19 marca 1936 r., jako pierwszy od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego dzień Jego Imienin, poświęcić we wszystkich szkołach powszechnych tutejszego obwodu pełnym skupienia i powagi obchodom ku czci Wielkiego Marszałka.

Obchody te winny być organizowane **wyłącznie przez młodzież szkolną**, by umożliwić jej czynny współudział w hołdzie dla Twórcy Nowej Polski. Nadto wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy udostępnić młodzieży **wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej**, które będzie wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 18 marca o godzinie 19-tej i nadane w dniu 19 marca poraz wtóry przez wszystkie rozgłośnie polskie.

W myśl zalecenia Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego **nie jest wskazane urządzanie większych publicznych uroczystych akademij, obchodów** itp.

Uroczystości 19 marca 1936 r. winny być poprzedzone **nabożeństwem żałobnem** wszędzie tam, gdzie jest świątynia na miejscu. W związku z tem Kierownictwa szkół ustalą w porozumieniu z ks. prefektami lub ks. proboszczami terminy tych nabożeństw.

Dzień 19 marca jest wolny od normalnych zajęć szkolnych.

(—) **Jan Kocot**, Inspektor Szkolny.

INDYWIDUALNE ROZGRYWKI PING-PONGOWE

o tytuł m. Ostrowa

Sekcja Ping-Pongowa przy K. P. W. Ogn. I. w Ostrowie organizuje indywidualne rozgrywki Ping-pongowe o tytuł mistrza miasta Ostrowa na rok 1936, w których prawo mają brać udział członkowie zrzeszeni i niezrzeszeni, a które odbywać się będą systemem punktowym.

Mając na celu silne rozpowszechnienie w mieście naszem tego tak mało znanego i cenionego a w rzeczy samej tak miłego i zdrowego sportu uprasza się wszystkich zawodników i miłośników tegoż sportu o gremjalne wzięcie udziału.

Rozgrywki rozpoczną się z dniem 18. III. 1936 w lokalu świetlicy KPW. I. przy dworcu i trwać będą codziennie od godz. 18.30 do 21.30 w niedzielę zaś od godz. 15 aż do ukończenia.

Do kwalifikacji zalicza się 15 zawodników. Wpisowe wynosi 1,00 zł. od osoby płatne przy zgłoszeniu. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 18.30 w lokalu świetlicy KPK. oraz u ob. Jana Chmieli, ul. Gimnazjalna 19 do dnia 17 bm. włącznie.

W celu szerszego omówienia turnieju zwołuje się zebranie informacyjne wszystkich pp. kierowników wzgl. delegatów oraz osób interesowanych na dzień 17. III. br. o godz. 20-tej w lokalu świetlicy KPW. przy dworcu.

Kierownictwo.

DWA GROŹNE POŻARY POD SKALMIERZYCAMI

Spłonęły doszczętnie dom mieszkalny i stodoła

W ub. wtorek w godzinach popołudniowych powstał nagle w domu **Marjanny Baranowej w Glapińcu** pod Skalmierzycami **groźny pożar.** W ciągu krótkiego czasu **spłonął cały dom mieszkalny** zbudowany z drzewa i kryty słomą. W czasie pożaru zdołano wynieść niektóre sprzęty domowe. Dom był ubezpieczony na 2,500 złotych.

Naskutek dość silnego wiatru ogień przeniósł się **na odległą o 10 metrów stodołę Jana Bocheńskiego.** Stodoła spaliła się również doszczętnie. Ponadto spaliło się 15 wozów żyta i 50 centnarów słomy. Stodoła była ubezpieczona na 700 złotych. Straty są znacznie większe.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie **wadliwa budowa komina.**

B. URZĘDNIK MAGISTRACKI Z OSTROWA

skazany za sprzeniewierzenie na 2 lata więzienia

W dniu wczorajszym toczyła się przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Ostrowie ciekawa rozprawa karna przeciwko **Janowi Kajdaszowi, b. urzędnikowi magistrackiemu m. Ostrowa.** Rozprawie przewodniczył p. wiceprezes s. o. s. **Jastrzębski** w asyście sędziów: **Heinricha i Naperały.** — Miejsce oskarżyciela publicznego zajmował prok. **Dam.** Oskarżonego bronił adw. **Jankowski.**

Według aktu oskarżenia odpowiadał osk. Kajdasz za przywłaszczenie **sobie około 2,000 złotych** drogą niedozwolonych **manipulacyj z znaczkami administracyjnemi itp.** Nadużycia te zostały wykryte w drugiej połowie ubiegłego roku.

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego Kajdasza na **2 lata więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich przez lat 3.**

Surowy wyrok wywarł na oskarżonym duże wrażenie.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu umieścimy w następnym numerze.

Restauracja w przestworzach

Niemcy nie zrezygnowali dotąd z budowy tak zwanych sterowców, tj. balonów, wymyślonych przed trzydziestu kilku laty przez hrabiego Zeppelina i nazywanych jego nazwiskiem. Trzeba przyznać, że w ciągu lat dokonywali nieustannie ulepszeń w budowie sterowców i doprowadzili do tego, że sterowiec, jaki zbudowali przed czterema laty, mógł już utrzymywać stałą łączność pomiędzy Niemcami a Ameryką południową. Jeżeli przeloty te, naogół odbyte bez wypadku, nie przyjęły się w ruchu pasażerskim to dlatego, że jednak ludzie nie mają naogół zaufania do balonów. Wszakżeż na całym świecie zarzucono budowę sterowców. Wielką rolę odegrały w tym względzie: 1) większa szybkość samolotu 2) większe bezpieczeństwo samolotu, bo okazało się, że pioruny biją prawie zawsze w czasie burz w balony, 3) że największe sterowce zbudowane przez amerykanów dla celów wojskowych, uległy katastrofom i pociągnęły za sobą ogromne straty w ludziach. Niemcy jakby udawali, że o tem nie wiedzą, kończą obecnie budowę nowego Zeppelina, oznaczonego liczbą porządkową 129, a mającego służyć do komunikacji z Ameryką. Będzie to największy statek tego rodzaju jaki kiedykolwiek zbudowano. W gondoli balonu urządzono wspaniałą salę jadalną, wielki salon, pokoje do spania, urządzono też specjalną restaurację, wyposażoną w napoje i przekąski. Będzie to więc pierwsza restauracja w przestworzach.

Kiedy zejdziemy z ostatniego miejsca?

Stan cywilizacji narodów i państw można w dzisiejszych czasach mierzyć stanem motoryzacji. Ilość środków komunikacyjnych, opartych na motorze świadczy o ruchu, o zasobności, o kierunku pracy danych społeczeństw. Gdyby przyszło sądzić o naszym kraju na podstawie naszej motoryzacji, wyniki byłyby bardzo smutne. Przekonuje nas o tem ogłoszona niedawno statystyka ilości samochodów w poszczególnych państwach na świecie. Wynika z niej, że: w Stanach Zjednoczonych przypada 1 samochód na 5 mieszkańców, w Nowej Zelandji — na 9 mieszk., w Kanadzie — na 10 mieszk., we Francji na 22 mieszk., w Anglji na 27 mieszk., w Danji — na 29 mieszk., w Luksemburgu — na 31 mieszk., w Szwecji — na 41 mieszk., w Belgji — na 43 mieszk., w Holandji — na 58 mieszk., w Niemczech — na 75 mieszk., w Czechosłowacji — na 137 mieszkańców, w Austrji — na 171 mieszk., zaś w Polsce... jeden samochód na 1.362 mieszkańców!

Protest krowy przeciw ubojowi rytualnemu

Abraham Forster zakupił w jednej z wiosek powiatu morskiego krowę i prowadził ją do rzeźni w Wejherowie. Przechodząc koło Bolszewa, handlarz spotkał gospodarza Dyrendę, który zapytał Forstera, dokąd prowadzi zwierzę. Zagadnięty wyjaśnił, że krowa jest przeznaczona na mięso. Dyrenda w formie żartobliwej odradzał kupcowi niehumanitarny system uboju rytualnego — co wywołało oburzenie Forstera. Wówczas zdarzyła się rzecz nieoczekiwana, która omal nie zakończyła się tragicznie. Idąca dotychczas spokojnie krowa rzuciła się na Forstera, uniosła go w górę na rogach i grzmotnęła o ziemię. Zanim Forster zdążył krzyknąć, krowa zaczęła go kłuć rogami. Dyrenda odpędził rozjuszoną krowę i udzielił poturbowanemu pierwszej pomocy. Stan Forstera jest bardzo ciężki. Krowa zbiegła do pobliskiego lasu. Tragikomiczny wypadek tłumaczą powszechnie w ten sposób, że krowa zaprotestowała przeciwko ubojowi rytualnemu!

ŚWIATŁA I CIENIE ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH

Z ust szefa Rządu, w expose z trybuny sejmowej wypowiedzianem w dniu 17 bm., padły pod adresem organizacyj społecznych słowa sprawiedliwej oceny, słowa wyraziście uwydatniające szczytną i doniosłą rolę organizacyj społecznych. Utrzymując w swem exposé — jak i w całej działalności — ton żołnierskiej prostoty, p. premjer Kościałkowski nie owijał prawdy w bawełnę, obok więc zwrócenia uwagi na światła organizacyj społecznych, nie zaniedbał wskazania ich cieni.

„Organizacje społeczne — mówił p. premjer — mające za cel pracy taką czy inną potrzebę Państwa lub społeczeństwa, są najbardziej wskazanym, najbardziej zdrowym wyrazem zbiorowego wysiłku, zbiorowych ambicyj i poczucia obowiązku, zbiorowej ofiarności dla służby publicznej".

Przyznać równocześnie należy, iż żywiołowa praca społeczna w odrodzonej Rzeczypospolitej, godna w zasadzie największego poparcia, piękna i szlachetna w swej bujności, nie jest przecież wolna od szeregu charakterystycznych właściwości ujemnych. Należy z nich męsko zdać sobie sprawę i w następstwie — dla dobra całości tej pracy — zdecydować się na stopniową likwidację szczególnie trapiących życie społeczne bolączek.

Nie w głąb przedewszystkiem przenika, ale szeroką, zbyt szeroką falą rozlewa się życie organizacyj społecznych w Polsce. Nasz temperament i niepohamowany indywidualizm ujawniają się w specjalnie przez p. premjera podkreślonym i powszechnie, jako niewątpliwe zło odczuwanym przeroście ilościowym organizacyj społecznych. Powstają niejednokrotnie i wegetują organizacje zbędne, nieżywotne, słabe, zrodzone często dla dogodzenia ambicji osobitej „pana prezesa" lub dla celu.. konkurencji z pokrewnem, analogicznem stowarzyszeniem. Praca rzeczowa, dobro ogólne, zostają zapomniane! Czy można na karb tych organizacyj tylko to zło zapisać, iż swą działalnością nie przynoszą istotnego pożytku społecznego? Nie, należy je, niestety obciążyć złem znacznie gorszem: one marnotrawią, wręcz rozkładają tak drogocenny w każdej ilości kapitał wysiłku, i dobrej woli społeczeństwa.

Bolączka zasadnicza, którą jest przerost ilościowy organizacyj społecznych, pociąga za sobą łańcuch bolączek pochodnych. Co przedewszystkiem groźnego rzuca się w oczy i w całości życia społecznego i na poszczególnych jego odcinkach, to często panowanie niszczącego chaosu. W toku organizacyjnym jedni drugim zdają się następować sobie na pięty. Brak planu, brak podziału pracy, brak w szczególności niezbędnego współdziałania. Każdy jedynie sobie rzepkę skrobie, każdy wpatrzony jest tylko w „swoją" organizację. Zanik poczucia odpowiedzialności za całość pracy społecznej i za realne, choćby skromne efekty tej pracy. Szkodliwe skutki nie dają długo na siebie czekać. Praca społeczna zamiast skupiać się i potężnieć, rozproszkowuje się i słabnie. A skoro tak jest, to z zaradzeniem ujawnionemu złu nie można dłużej zwlekać. Periculum in mora.

Orężem, którem zwalczamy złośliwego wroga w postaci przerostu organizacyj społecznych jest niezbędna koordynacja pracy. Do niej musimy przystąpić zaraz, z odwagą, ale i z rozwagą. Tempo pracy nie zniesie egzystencji organizacyj słabych, nieżywotnych, zbędnych, istnych maruderów, plączących rytm marszu społecznego. Akcja koordynacyjna wyrazi się w planowem zdążaniu do zespolenia organizacyj, działających na tym samym terenie z temi samemi lub ściśle pokrewnemi celami i założeniami. Jakikolwiek nacisk zgóry, robota pospieszna a szablonowa — muszą być wykluczone. Załóżmy iż nie można nie liczyć się z odrębnemi tradycjami organizacyjnemi oraz z cennemi kapitałami energji i inicjatywy, uwięzionemi w poszczególnych zrzeszeniach. W wypadkach, gdzie zespolenie pokrewnych organizacyj jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym razie rozgraniczenie terenów pracy aby czemprędzej uniknąć groźnych skutków lekkomyślnego marnowania wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej.

Przemyślana akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na fundamencie maksimum dobrej woli i świadomości ogólnego pożytku społecznego. Zdajemy sobie sprawę, iż z tego miejsca rzucamy jedynie najogólniejsze wytyczne, kreślimy ramy, o których ostatecznym kształceniu zadecyduje praktyczny czyn społeczny. Trzeba tylko ruszyć z miejsca, wszcząć i z zapałem rozwijać pracę koordynacji społecznej i rozpraszać uprzedzenia, których może nie zbraknąć, działać z wiarą, iż czyni się dobrze i na szlaku postępu społecznego w trudzie osiąga się stałe choćby nieznaczne etapy.

Rzeczowa, skromna, ale rzetelna praca społeczna musi posuwać się po linji nie najmniejszego, lecz największego oporu. Jak powiedział p. premjer:

„Nie liczebnością ale siłą przekonania, nie popularnem hasłem, ale twardem poczuciem obowiązku, nie demagogją, ale niezłomnem postanowieniem służny, nie tanim efektem obietnic, ale dokonaniami i czynem, niech każdy stanie w służbie publicznej".

KAPUSTĘ KISZONĄ
½ kg 10 gr
poleca
hurtownie i detalicznie
Firma
Józef Hołdowski
dawniej
St. Namysł
tel 118 O 91

Akwizytorzy
potrzebni od zaraz
Zgłoszenia do „Dziennika Ostrowskiego"
Warunki według umowy.

Wszelkie ofiary
na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr 189.
Telefon Nr. 91 DO 911

Reklama - klijent - zysk!

NA POST
Sardynki
Śledzie opiekane
„ zwijane
„ w galarecie
„ wędzone
Bydlingi
Sielawki
Węgorze
Różne sery
hurt. detal.
poleca
Józef Hołdowski
dawn. St. Namysł
tel 118

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90